

Kto bronil Lublina?



Do cyklu relacji i wspomnień z dni wrześniowych 1939 roku inż. Tadeusz Okieńczyca dorzuca kilka nieznanych faktów dotyczących powstania kompanii Przysposobienia Wojskowego i udziału młodzieży w obronie Lublina. Oto relacja inż. Okieńczyca:

Z września 1939 roku powstały kompanie wartownicze P. W. złożone z uczniów lubelskich szkół średnich. Dowództwo tych kompanii objęli nauczyciele P.W. Dowództwo to mieściło się w zabudowaniach wojskowych przy ul. Pstrowskiego, w parterowym budynku (obecna siedziba Dyr. Bud. Roln.).

Junacy P.W. wchodzący w skład tej kompanii wartowniczej zostali uzbrojeni w karabiny, stanowiące stałe wyposażenie ćwiczebne P.W. (stare francuskie karabiny Lebell'a i austriackie Mannlichery) i odkomenderowani do ochrony różnych obiektów przemysłowych i wojskowych na terenie Lublina.

Mnie wypadła służba wartownicza przy schronie terenu rzeźni miejskiej na Kalinowszczyźnie. Służbę tę pełniłem od 2 do 6 września 1939 roku. W tej samej kompanii wartowniczej P.W. przy ochronie różnych obiektów na terenie Lublina pełnił służbę m. in. następujący uczniowie lubelskich szkół średnich: Jerzy Krzyżanowski, Jan Waściszewski, Janusz Krawecki, Florian Atkonis, Henryk Szpringer, Sławomir Żerdzicki, Tadeusz Iwanek, Jan Truszkowski, Ryszard Jentys — uczniowie maturальной klasy liceum im. St. Batoiego w Lublinie (Szkoła Lubelska) oraz Zygmunt Muśnicki, Mieczysław Szczerbatko, Jerzy Lipiński, Tadeusz i Stefan Krawczyński ze Szkoły Budownic-twa.

Niech wybaczą mi ci, których nie wymienilem, pamięć jest przecież zawodna. Może sami zechcą uzupełnić tę moją bardzo fragmentaryczną relację z tamtych, wrześniowych dni. Ogółem nasza kompania wartownicza liczyła około 80 juniorów.

6 września zostałem odkomenderowany w charakterze gościa do sztabu armii LUBLIN, gen. Tadeusza Piskora. Tu muszę sprostować pewną, zdaniem moim, nieścisłość, zawartą w relacji Wojciecha Białasiewicza (Kurier Lubelski nr 305 (3870) z 28 grudnia ub. roku, jakoby sztab armii LUBLIN mieścił się w gmachu DOK II przy placu Litewskim. Może

znajdowały się tam niektóre oddziały sztabu armii LUBLIN, jednak osobiście dokładnie pamiętam miejsce swojej służby. Pamiętam też miejsce pracy gen. T. Piskora i jego najbliższych współpracowników. Mieściło się ono przy ul. 3 Maja, w budynku Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Cześć gmachu od strony ul. 3 Maja (parter, I, II i III piętro), z całą pewnością w dniach 6—9 września 1939 roku była siedzibą gen. T. Piskora i sztabu armii LUBLIN. O ile się nie mylę 10 września 1939 r. sztab armii LUBLIN opuścił nasze miasto. W tym dniu i ja również zacząłem wojenną tułaczkę.

Jak potoczyły się dalsze losy wartowniczej kompanii WP — nie wiem. Z kolegami wymienionymi na wstępie, oczywiście z tymi, którzy przeżyli wojnę, spotkałem się później w różnych okolicznościach: wielu z nich spotkałem w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego (m. in. Jerzego Lipińskiego, Janusza Kraweckiego, Zygmunta Muśnickiego) wiem, że wielu z nich brało niepośledni i bohaterski udział w ruchu oporu na Lubelszczyźnie, przedłużając tym swój udział w obronie rodzinnego miasta (Mieczysław Szczerbatko, Jerzy Krzyżanowski, Sławomir Żerdzicki, Jan Truszkowski, Stefan Krawczyński), wielu też niestety zginęło w walce z faszystowskim okupantem (Stefan Krawczyński, Ryszard Jentys). Wspomnieniami tymi chciałbym w jakiś skromny sposób utrwalić imiona tych wspaniałych chłopców, którzy mając 16 czy 17 lat, stawili się ochotniczo do pełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny i rodzinnego miasta i obowiązek ten w skromnym, powierzonym im zakresie — wypełnili.

Chciałbym też złożyć hołd najlepszym z nas, m. in.: Stefanowi Krawczyńskiemu ps. Sęk i Ryszardowi Jentysowi, którzy broniąc ojczyzny i naszego miasta złożyli w ofierze swoje młode życie.

Inż. TADEUSZ OKIENCZYCA